

Firma Audeze to dzieło Alexa Rossona i Sankara Thiagasamudrama. W 2009 roku, kiedy po internecie rozeszły się wici o kolejnej, zorganizowanej przez portal Head-Fi wystawie CanJam, postanowili oni udać się do Los Angeles z prototypem swoich pierwszych słuchawek. Potem wyprodukowali 25 par, które sprzedały się na pniu.

Model, który wtedy powstał, miał symbol LCD-1. Kolejny, znany jako LCD-2, miał być produktem referencyjnym. Następnie stworzono ich jeszcze bardziej ekskluzywną wersję – LCD-3. Natomiast LCD-X, pokazane po raz pierwszy w 2013 roku, oczywiście na JamCan są znacznie tańsze.

Z zewnątrz to wciąż „prawdziwe” Audeze: duże muszle, obciążony skórą pałąk, solidne wyprowadzenia kabli. LCD-X to konstrukcja otwarta, magnetostatyczna – stąd ich oficjalna nazwa: „Planar Magnetic Technology”. Membranę umieszczono między dwoma grupami magnesów neodymowych (z obydwu stron); jest bardzo duża, okrągła, ma powierzchnię 40 cm². Impedancja wynosi 20 Ω i nawet jak na magnetostaty to niska wartość. Skuteczność jest niska, ale moc wysoka – wytrzymują do 15 W w impulsie (200 ms), a normalnie potrzebują do dobrego wysterylowania 1–4 W.



Audeze mają bardzo solidną budowę wynikającą z tego, że muszla musi utrzymać sporą masę magnesów. To słuchawki otwarte, dlatego z zewnątrz pojawia się metalowa maskownica, a pod nią materiał wytłumiający.



Audeze LCD-X

Membrany zamknięto w sztywnych, okrągłych elementach z anodowanego na czarno aluminium; zamocowano na nich duże poduszki ze skóry cielęcej (w kolorze brązowym lub czarnym), wypełnione miękką gąbką. Dostępna jest też wersja z pokryciem welurowym. Poduszki są na tyle duże, że ucho swobodnie mieści się wewnątrz muszli. Dzięki temu dobrze przylegają do głowy, gwarantując niski bas. Przetworniki są ustawione względem ucha pod kątem, symulując rozstawione i skręcone do środka kolumny. Umieszczenie membrany pomiędzy dwoma magnesami daje symetryczny układ siły napędzającej; taka aranżacja powoduje jednak poważne problemy związane z przepływem powietrza. Firmy radzą sobie z tym kształtując szczeliny między magnesami. Audeze dodaje aluminiowe profile, służące optymalnemu rozproszeniu fali dźwiękowej; rozwiązanie zostało opatentowane i nazwane Fazor. Z pomiarów wynika, że te elementy mają największy wpływ na zakres 400 Hz – 3 kHz, czyli tam, gdzie ucho ludzkie jest najbardziej wrażliwe na zniekształcenia.

Konstrukcja utrzymująca Audeze na głowie jest klasyczna, z półokrągłymi obejmami, pionowymi trzpieniami i pałąkiem obciążonym skórą, który leży bezpośrednio na głowie.

Sygnal jest wpuszczany osobno do lewej i prawej muszli. Do chromowanych, metalowych elementów wpina się czteropinowe



Słuchawki mają giętki pałąk i dobrze leżą na głowie; muszle mogą być wykonane ze skóry lub weluru.

gniazda mini-XLR. Na wyposażeniu są dwa kable – zakończone wtykiem XLR (z czterema pinami) i z klasycznym dużym „jackiem”. Słuchawki są proponowane z licznymi akcesoriami, ale wycenionymi osobno. Możemy do nich dokupić elegancką, drewnianą skrzynkę albo pancerny kejs; lepszy do przewożenia. Są też rozmaite przejściówki, np. z czteropinowego XLR na dwa trzypinowe. Te „nauszniaki” są wykonywane ręcznie w USA.

ODSŁUCH

Słuchawki magnetostaticzne mają cechy wspólne, ale ukryte głębiej; na poziomie struktury dźwięku, a nie zewnętrznych kształtów, które widać i słycać od razu. Słuchawki Audeze brzmią kremowo i gładko. Najważniejszym zakresem jest środek pasma, choć szerszy, niż zwykle się go pojmuję. Dzięki bezbłędnej koherencji ten dźwięk jest kompletny, mimo że skraje pasma nie są bardzo aktywne. Rozdzielczość jest bardzo dobra (choć jak się przekonamy, można w tym aspekcie dojść jeszcze dalej), lecz Audeze zachwyca przede wszystkim konsystencją, mięsistością, której trochę brakuje nawet w wielu high-endowych produktach. Ale właśnie dlatego nie „znikają” z toru tak łatwo jak Staxy, a nawet jak Sennheisery *HD800* – słuchawki dynamiczne. Nadają każdej płycie swoją „sygnaturę”, polegającą na wygładzeniu krawędzi, na pogłębieniu i powiększeniu poszczególnych dźwięków.

Najniższy bas jest obecny, chociaż wielkiej potęgi ani dynamiki stąd nie doświadczymy, podobnie jak szczegółowości, a tym bardziej ostrości wysokich tonów. Wycofany jest też wyższy środek – co wyraźnie odróżnia Audeze od HiFiMAN-α, za to zbliża do Oppo. Nagrania binauralne kreują inną perspektywę, oddalając źródła dźwięku od głowy, ale nie na tyle, na ile robią to *HE-6*. Źródła dźwię-

ku nie są jednak uporczywie wkładane do środka głowy, lecz lokowane nieco z przodu. Jak się można domyślać, odsłuch jest bardzo komfortowy (również dzięki dużym, wygodnym muszłom).

LCD-X

CENA: 5950 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIOMAGIC.PL
www.audiomagic.pl

WYKONANIE

Bardzo solidna (i ciężka...) konstrukcja. Wtyki mini-XLR. Poduszki muszli ze skóry lub weluru.

FUNKCJONALNOŚĆ

Dobre przyleganie do głowy. Dużo akcesoriów, które możemy dokupić i wymienić, np. kabel połączeniowy. Znakomity kejs do przewożenia.

BRZMIENIE

Gęste i gładkie, skupione na środku pasma. Duże źródła pozorne i niezła dynamika.

Typ	dookołauszne / otwarte
Masa [g]:	600
Impedancja [Ω]	20
Długość przewodu [m]	2,5
Wtyk [mm]	jack 6,35 mm + przejściówka 6,35 mm/3,5 mm
Sterowanie	-
Inne	drewnianą skrzynka (opcja), kejs (opcja); przejściówki, np. z czteropinowego XLR na dwa trzypinowe i inne. Wybór skóry na pałąk: brązowy lub czarny



Chociaż może się to wydawać przesadą, wielu melomanów zabiera ze sobą słuchawki na wyjazdy – także tego kalibru, co Audeze...

Kable są wpinane przez znakomite wtyki mini-XLR, z czterema złotymi pinami.



R E K L A M A